

**Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1935 r.
Izba II karna
sygn. 2 K. 438/35**

Teza

1. O „działaniu” w rozumieniu k.k., decyduje kwestja faktu i oceny, czy zachodzi jedno działanie przestępne, czy też kilka, należy wziąć od uwagę kompleks ruchów w znaczeniu fizycznym, nie zaś wywołanych przez nich skutków prawnych.

2. W rozumieniu nowego k.k. jedno działanie jest zawsze tylko jednym przestępstwem. Kodeks karny polski nie zna jednoszynowego zbiegu przestępstw, które pozwala kwalifikować jedno działanie jako dwa przestępstwa, lecz zna tylko, przewidziany w art. 36 k.k. zbieg ustaw, którego konstrukcja dopuszcza tylko jedną kwalifikację dla jednego działania.

3. Jeżeli więc jedno działanie narusza kilka przepisów karnych, zachodzi wówczas tylko jedno przestępstwo, to mianowicie, które jest przewidziane w przepisie, zawierającym sankcję surowszą i sąd w tym wypadku z tego surowszego przepisu stosuje tylko jedną kwalifikację czynu i jedną zań karę.

4. W przypadku więc, gdy sprawca, który jednym działaniem obraził dwa przepisy k.k., został z jednego przepisu skazany, złożenie następnie skargi o pociągnięcie do odpowiedzialności z drugiego jeszcze przepisu, należy traktować, jako skargę w sprawie już osądzonej.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji Andrzeja B., osk. z art. 214 k.k. założonej od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze, z dnia 16 stycznia 1935 r., po wysłuchaniu wniosku prokuratora, na mocy art. 3 i 524 k.p.k. wyroki: Sądu Grodzkiego w Drohobyczu z dnia 26 października 1934 r. oraz Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 16 stycznia 1935 r., jako odwoławczego, uznał za nieważne i całe postępowanie w sprawie z oskarżenia B. o przestępstwo, przewidziane w art. 214 k.k., umorzył.

Z uzasadnienia

Kasacja zarzuca obrazę art. 31, 36, 214 i 255 k.k. przez osądzenie po raz drugi czynu, za który oskarżony został już prawomocnie skazany.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Oskarżony został w innej sprawie (sygn. III. Ka. 268/34) prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 255 k.k. popełnione przez to, iż rozpowszechniał wizerunki i wiersze pornograficzne, poniżające oskarżycieli prywatnych w opinii publicznej.

Po ukończeniu rzeczony sprawy prokurator wniósł o ukaranie tegoż oskarżonego za ten sam czyn z art. 214 k.k., a to ze względu, iż wspomniane wyżej wizerunki i wiersze, oprócz znamion zniesławienia, zawierały nadto znamiona pornograficzne.

Sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego winnym przestępstwa z art. 214 k.k., atoli kary nie wymierzył, gdyż zdaniem Sądu, z uwagi na art. 36 k.k., kara została pochłonięta przez karę orzeczoną uprzednio za przestępstwo z art. 255 k.k.

Wyrok powyższy Sąd odwoławczy na skutek apelacji prokuratora uchylił co do kary i skazał oskarżonego za przestępstwo z art. 214 k.k. na karę dwóch miesięcy aresztu. Podstawą tego wyroku był pogląd, że „działanie oskarżonego naruszyło nie tylko interes jednostki, ale naruszyło również w takiej samej mierze interes publiczny, a zatem zachodzą tu dwa odrębne występki, a występki z § 1 art. 255 k.k. nie wyczerpał znamion występku z art. 214 k.k.”

II. Pogląd ten jaskrawo obraża podstawowe zasady prawa karnego.

W prawie karnym „działanie” nie jest wcale zagadnieniem normatywnym, lecz kwestią faktu, gdy zatem w konkretnym wypadku nasuwa się pytanie, czy zachodzi jedno działanie przestępne czy też kilka, to bierze się pod uwagę kompleks lub kompleksy ruchów w znaczeniu fizycznym, nie zaś ilość wywołanych przez nie skutków prawnych. Jeden kompleks ruchów, jak np. pojedynczy strzał, nie przestaje być jednym działaniem przez to, że wywołał nie jeden, ale kilka skutków. Jeżeli więc ktoś jednym strzałem zabija A i B, oraz ciężko rani C, to dopuszcza się jednego działania a nie trzech. Jeżeli jednym strzałem zabija człowieka i niszczy drogocenny obraz, to również dopuszcza się jednego działania. Tak samo ten, kto rozpowszechnia wizerunki, poniżające kogoś w opinii publicznej i zawierające równocześnie cechy pornograficzne, dopuszcza się tylko jednego działania. Oczywiście jedno działanie może naruszać kilka przepisów ustawowych (np. w dwóch ostatnich wyżej podanych przykładach zachodzi zabójstwo i uszkodzenie ciała, lub zabójstwo i uszkodzenie rzeczy). Należy jednak podkreślić, iż według prawa karnego polskiego jedno działanie jest zawsze tylko jednym przestępstwem. Jeżeli owo jedno działanie narusza kilka przepisów karnych, to i wówczas zachodzi jedno tylko przestępstwo, to mianowicie, które jest przewidziane w przepisie, zawierającym sankcję surowszą, a zatem sąd i w tym wypadku stosuje tylko jedną kwalifikację czynu i jedną karę, tj. kwalifikację i karę z tego surowszego przepisu, będąc ponadto uprawnionym do zastosowania środków zabezpieczających i kar dodatkowych, przewidzianych w przepisie mniej surowym.

III. W danej sprawie Sąd pierwszej instancji wyszedł ze muszego założenia, że należy zastosować art. 36 k.k., omylił się jednak sądząc, że przepis ten przewiduje jednoszynowy zbieg przestępstw. Prawo karne polskie nie zna jednoszynowego zbiegu przestępstw, natomiast zna zbieg ustaw, przewidywany właśnie w art. 36 k.k. Różnica pomiędzy temi konstrukcjami polega na tem, iż konstrukcja jednoszynowego zbiegu przestępstw pozwala kwalifikować jedno działanie jako

2 przestępstwa, gdy według konstrukcji zbiegu ustaw, przyjętej w polskim kodeksie karnym, jedno działanie dopuszcza tylko jedną kwalifikację. Powoławszy się więc słusznie na art. 36 k.k. Sąd pierwszej instancji przepis ten obraził, bo to samo działanie, za które oskarżonemu już została prawomocnie wymierzona kara z art. 255 k.k., zakwalifikował ponadto pod art. 214 k.k., czyli jedno działanie uznał za 2 przestępstwa chociaż karę z art. 241 k.k. uznał za umorzoną.

O wiele większy błąd popełnił Sąd drugiej instancji, bo uznał za możliwe jeden i ten sam czyn już raz prawomocnie osądzony nie tylko zakwalifikować pod drugi przepis karny, jako drugie odrębne przestępstwo, ale za każde z nich wymierzyć z osobna karę, czyli w zbiegu przepisów ustawy dopatrył się zbiegu przestępstw.

Sądy zatem obu instancyj dały klasyczny przykład wyrokowania w sprawie już osądzonej.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż wyrok, rozstrzygający sprawę prawomocnie osądzoną, jest z mocy prawa nieważny.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uznał zarzut kasacji za zasadny, wyroki zaś obu instancyj za nieważne i sprawę z oskarżenia Andrzeja B. z art. 214 k.k. umorzył.

[Cytowane artykuły: 31 k.k., 36 k.k., 214 k.k., 241 k.k., 255 k.k., 3 k.p.k., 524 k.p.k.]